

Bohater dwóch wojen

12 września br. odbyło się w Łodzi spotkanie z Arturem Ossowskim, naczelnikiem Biura Edukacji Narodowej IPN w Łodzi. Biuro zajmuje się organizowaniem szkoleń dla nauczycieli i zajęć dla uczniów, a także wydawanie publikacji o charakterze edukacyjnym. Artur Ossowski zaprezentował podczas wykładu postać por. Tadeusza Jeziorowskiego.

Prelekcja nie dotyczyła tylko postaci tytułowego bohatera, ale ukazała szerokie tło dla jego wojennych losów. Całość była ilustrowana bogato historycznymi zdjęciami, w tym wielu mało znanymi.

Prelegent we wstępie nawiązał do dnia, w których odbywało się spotkanie. 12 września w 1939 r. odbywała się konferencja w Abbeville, podczas której sprzymierzeni – Wielka Brytania i Francja, zdecydowali, że nie pomogą Polsce. Na Zachodzie było pod bronią 105 dywizji alianckich, Niemcy mieli ok. 30 dywizji, resztę skierowali na Polskę. Miejsowość, w której odbywała się ta niechlubna konferencja 2 września w 1944 r, wyzwalała Polacy, żołnierze I Dywizji Pancerniej gen. Maczka, tzw. czarnej dywizji.

Tego samego dnia alianci zdecydowali by stworzyć obóz dla Polaków w Coëtquidan (przez polskich żołnierzy przezwany Koczodanem). Siły tam budowane weszły do walki w 1940 r. w obronie Francji i Wielkiej Brytanii.

12 września to także zwycięska bitwa pod Kałuszynem. Tego dnia Niemcy w Końskich

Walki o Płock były bardzo ciężkie, te 23 godziny przeszły do historii miasta. Trwały od 18 sierpnia, w sumie 23 godziny intensywnego boju. Płock atakował 3 Korpus Kawalerii pod dowództwem Gaja Bziszczjana, zwanego w Polsce Gaj Chanem. Korpus liczył ok. 3500 żołnierzy. Siły obrońców liczą ok. 1500-2000 ze Grupy Dolnej Wisły pod dowództwem gen. Osłowskiego, hallerczyka. Podczas walk zostało zniszczonych lub uszkodzonych 800 budynków poległo lub zostało zamordowanych 300 obrońców i 100 cywili. Żołnierze sowieccy wycofując się zabrali 350 polskich jeńców, większość z nich zamordowano. 3 Korpus Kawalerii ma na swoim koncie zamordowanie ok. 1000 polskich jeńców, często w okrutny sposób.

W mieście postawiono 34 barykady, do obrony tych umocnień zostanie skierowanych tylko 400 żołnierzy, żandarmów i policjantów. Dlatego trzeba było szukać pomocy wśród pomocników. Józio Kaczmarek i Tadeusz Jeziorowski – koledzy, harcerze stali się ochotnikami. Nie dostali karabinów, ale zajmowali się przenoszeniem meldunków i do-



Artur Ossowski, naczelnik Biura Edukacji Narodowej IPN w Łodzi

też opowieść, że podczas uroczystego obiadu, Jeziorowski, w odpowiedzi na wznoszony toast miał powiedzieć Naczelnikowi Państwa, że harcerzowi pić nie wolno.

Jest prawdopodobne, że Piłsudski interesował się później losami młodego obrońcy Płocka, gdy takich młodych kawalerów Krzyża Walecznych nie było dużo.

W 1931 r. Piłsudski miał okazję pomóc bohaterowi. A był Tadeusz Jeziorowski uczniem niepokornym i popadał w konflikty. Gdy musiał zmienić szkołę, chciał pójść do szkoły lotniczej. Lotnictwo było bardzo dobrze rozwijającą się, elitarną formacją. Lotnicy musieli być dobrze wyszkoleni, nie mogli to być ludzie przypadkowi.

W sierpniu 1939 r. Pułk został postawiony w stan gotowości. Następują przebazowania. Do Ksawerowa pod Łodzią, na lotnisko w Widzewie, trafiają dwie eskadry: 161 i 162. Zadaniem jednostki będzie obrona Łodzi, Pabianic oraz wspieranie Armii Łódź, która broni się na kierunku zachodnim na linii Warty. 27 sierpnia 1939 roku rozpoczęło się przenoszenie całego zaplecza, a samoloty wylądowały 31 sierpnia. Ostatni z nich uległ zresztą uszkodzeniu przy lądowaniu. Zadania postawione eskadrom, liczącym niespełna 20 maszyn, częściowo bez radiostacji, były bardzo trudne.

1 września eskadry weszły do walki, ale od początku piętrzyły się problemy. Głównym było utrzymanie kontaktu z przeciwnikiem. Dysproporcje techniczne były duże, a nasze samoloty są zdecydowanie wolniejsze. Dlatego zmieniono taktykę – podejmowano działania z zasadzki. Samoloty zaczęto przewozić na lotniska polowe, na zapleczu frontu, w bezpośrednim współdziałaniu z walczącymi żołnierzami. Niestety problemem stają zestrzelenia przez własnych żołnierzy. Mnożą się też awarie. Przewaga przeciwnika w liczbie i jakości samolotów była zbyt duża i trudno było liczyć na podjęcie równorzędnej walki.

4 września w trakcie powietrznej potyczki z niemieckimi myśliwcami nad Ksawerowem samolot por. Jeziorowskiego został zestrzelony, spadł na ziemię i stanął w płomieniach. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Podczas tego ataku Luftwaffe udało się zniszczyć co najmniej dziewięć samolotów stacjonujących na lotnisku Widzew.

Tadeusz Jeziorowski został pochowany na cmentarzu Doły w Łodzi wraz z innymi poległymi lotnikami. Pośmiertnie odznaczono go Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Artur Ossowski zaprezentował też zebrałym wydawnictwa dotyczące postaci por. Jeziorowskiego – broszurę pt. „Tadeusz Jeziorowski: Jestem ochotnikiem i skautem”, a także komiks „Waleczny Tadeusz”, który Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi przekazuje nauczycielom razem z pomocami dydaktycznymi, tak, by historycy mogli atrakcyjnie pokazać uczniom tę ciekawą postać.

Spotkanie pt. Tadeusz Jeziorowski. Bohater dwóch wojen” odbywało się projektu dofinansowanego przez Narodowy Instytut Wolności (Fundusz Inicjatyw Obywatelskich).

NOTOWAŁA:

IWONA KLIMCZAK



Uroczystość wręczenia odznaczeń w Płocku (pierwszy z prawej – Tadeusz Jeziorowski)

rozstrzelali też 22 Żydów i zamordowali 40 polskich jeńców w Szczucinie.

12 września trwała bitwa nad Bzurą – to trzeci dzień walk, a Niemcy się cofają. Polacy odbijają Łowicz, Łęczycę i walczą jeszcze tydzień, do 19 września, walczą prawie nienaruszona Armia Poznań i wspiera ją resztkami Armia Pomorze.

Tadeusz Jeziorowski urodził się w 1908 r. w Cierszewie pod Płockiem, zginął tragicznie 4 września 1939 r. pod Ksawerowem. Był pokoleniem II RP, to byli ludzie którzy wychowali się w kraju, który był wolny, i który zraszał się z trzech części w jeden organizm.

Historia Tadeusza Jeziorowskiego rozpoczyna się w tragicznym 1920 r. Był ochotnikiem podczas walk o Płock i był najmłodszym odznaczonym Krzyżem Walecznych. Miał niespełna 12 lat.

noszeniem na pozycje amunicji. Armia polska używała wówczas sprzętu czy to armii zaborczej, czy francuskiej, wszędzie był inny kaliber, inny rodzaj ładunku. Krzyża Walecznych nie dostał jednak za noszenie amunicji. Gdy zobaczył opuszczoną barykadę, zobaczył porzucony przez żołnierzy ciężki karabin maszynowy. Ponieważ był na podstawie kołowej, dociągnął go do stanowisk polskich.

Uroczystość wręczenia odznaczeń miała miejsce 10 kwietnia 1921 roku. Do Płocka przybył Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, by odznaczyć Krzyżem Walecznych całe miasto. Ordery Virtuti Militari oraz Krzyże Walecznych otrzymali również obrońcy. Jednym z nich był Tadeusz Jeziorowski. Gdy Piłsudski zapytał Jeziorowskiego, kim jest, ten odpowiedział, że jest ochotnikiem i skautem. W rodzinnej pamięci przechowała się

Zdał więc egzaminy, ale według komisji lekarskiej był za niski, by być lotnikiem. Wówczas tata Tadeusza napisał do Piłsudskiego. I okazało się, że jeden telefon marszałka wystarczył...

Po dwóch latach Jeziorowski ukończył Szkołę Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie z wyróżnieniem. Podczas lotów szkoleniowych, latał nad rodzinnym Cierszewem napisał wtedy list, w którym czytamy: „Tak pięknie wszystko wyrosło, że chyba z Bogiem rozmawiał”. List znajduje się do dziś w zbiorach rodziny.

Początkowo służył w Poznaniu, a w 1937 r. trafił do Lwowa, w którym zdał egzamin dojrzałości. Od 1924 r. w mieście działał 6. Pułk Lotnictwa. Zadaniem tego pułku była przede wszystkim obrona granicy wschodniej.